

*Wioletta Kałamucka*

## TRADYCYJNE SPOSOBY WYKORZYSTANIA ZASOBÓW RZEK NA PRZYKŁADZIE FLISACTWA W ULANOWIE

Termin flisactwo pochodzi z niemieckiego „flöse” – i oznacza spław rzeczny. W dawnej Polsce flisactwo oznaczało przewóz towarów (zboża, budulca, smoły itp.) drogą rzeczną. Początkowo przede wszystkim na tratwach, później na różnego rodzaju statkach i łodziach towarowych. Ten rodzaj transportu istniał już we wczesnym średniowieczu. Do XV w. Droga wodną przewożono głównie drewno, potem w związku z rozwojem gospodarki folwarcznej przede wszystkim zboże. Docelowe miasto flisaków stanowił Gdańsk. W sytuacji słabo rozwiniętej sieci dróg, ograniczonych możliwości przewozu dużych ilości towarów i niebezpieczeństw związanych z podróżami drogą lądową, spław towarów rzekami stanowił ważną dziedzinę gospodarki. Jego znaczenie odzwierciedlają zachowane opisy flisu i życia flisaków pochodzące z czasów zygmunto夫斯基ch np. w traktacie napisanym wierszem przez S.F. Klonowica w 1595, pt. „*Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*” czy też w „*Ekonomice ziemiańskiej*” w rozdziale: Spust do Gdańska J.K. Haura.

Przez kilka wieków stolicą polskiego flisactwa był Ulanów, położony nad Sanem, w pobliżu ujścia Tanwi, obecnie niewielkie, liczące 1,5 tys. mieszkańców miasteczko w powiecie niżańskim (Kulik, 2003).

### HISTORIA MIASTA ULANÓW I FLISACTWA

Ulanów jest jednym z wielu nadszańskich osiedli świadczących o atrakcyjności osadniczej doliny Sanu w przeszłości. W okolicach Ulanowa istnieje wiele stanowisk archeologicznych potwierdzających odległą historię pobytu człowieka na tych terenach. Najstarsze z nich, z licznymi narzędziami krzemiennymi pochodzą z neolitu. Lepiej udokumentowanym okresem historii jest okres kultury łużyckiej. Pierwszych znalezisk z tego okresu, dokonano w połowie XIX w. na wschód od miasta w Zwolakach. Późniejsze systematyczne badania pozwoliły na zebranie na tym obszarze oraz w obrębie miasta (Osiedle XXX-lecia) i w pobliskim lesie Lipniki szeregu przedmiotów codziennego użytku, strzał, ozdób, fragmentów ceramiki. Prace archeologiczne podjęte w latach 1990-1992 potwierdziły silny związek zamieszkującej tu ludności z kulturą antyczną, zwłaszcza jej kontakty handlowe.

Z okresu rzymskiego pochodzą znaleziska srebrnych denarów z wizerunkami cesarzy: Hadriana, Flawiusza, Trajana. Poza monetami rzymskimi znaleziono również około 3000 różnych monet z okresu państwowości polskiej – z czasów Piastów i Jagiellonów oraz monet z pruskich, austriackich rosyjskich oraz gdańskich. Świadczą one o ożywionym handlu miejscowej ludności. Wzdłuż Dniestru i Sanu wiódł bowiem szlak czarnomorski umożliwiający wymianę handlową z krajami położonymi nad Morzem Śródziemnym.

Historyczne istnienie Ulanowa oblicza się na ponad 800 lat. Założeniem tej osady było targowisko położone w pobliżu ujścia Tanwi, na gruntach wsi Bieliny. Wymienia je Jan Długosz w Liber Beneficiorum (1470 r.) używając nazwy San Przewosz (Cmela, 1989).

Staraniem ówczesnego właściciela Bielin Stanisława Uliny Ulińskiego osada uzyskała prawa miejskie magdeburskie w 1616 r., przywilejem nadanym mu przez Zygmunta III Wazę. Pierwotnie jego nazwa brzmiała; „Ulinów”. Od właściciela miasto przejęło herb „Dołęga”. Mieszkańcy nowo założonego miasta cieszyli się wolnością osobistą i swobodą ruchu i nie byli zobowiązani do żadnej robocizny i innych świadczeń na rzecz miasta. Ludność ulanowska trudniła się tradycyjnymi wówczas rzemiosłami: sukiennictwem, kowalstwem, szewstwem, krawiectwem, jednak największe znaczenie dla rozkwitu miasta, zwłaszcza od XVII do XIX w. miał rozwój szkutnictwa i flisactwa, które można uznać za przykład doskonałego wykorzystania potencjału środowiska: dogodnego położenia nad dużą splawną rzeką, w pobliżu ujścia mniejszej, w otoczeniu rozległych lasów i położonych w górnych częściach dorzeczy Sanu i Tanwi żyznych terenów rolniczych. W interesie założyciela leżała rozbudowa i aktywizacja miasta, gdyż przywilej pozwalał na pobieranie opłat targowych. Wkrótce powstały tu liczne spichlerze, a Ulanów stał się dużym portem rzeczny dla rozległych terenów Ziemi Belzkiej, Podola i Ziemi Czerwińskiej, a zwłaszcza dla spławu zboża i innych produktów z rozległych dóbr ordynacji zamojskiej. Oprócz zboża i drewna spławiano głównie artykuły spożywcze i surowce pochodzenia naturalnego: miód, skóry, воск, len konopie, liny płótno oraz wyroby garncarskie. Przystań rzeczna zwana „palem” znajdowała się u ujścia Tanwi do Sanu. Zawijało tu wiele statków żeglugi śródlądowej, o których często nawet nie mamy właściwego wyobrażenia, co do ich wyglądu i pełnionych funkcji. Należały do nich m.in.: baty, baciki, komięgi, dubasy, szkuty, galary, tratwy (Litwin, 2000). Nazwy tych łodzi znane jeszcze żyjącym potomkom flisaków używane były powszechnie w czasach zygmuntowych (Kumik, 2000).

Przy palu w Ulanowie łodzie te naprawiano a w warsztatach szkutniczych wykonywano nowe, głównie galary, w których Ulanów się specjalizował (Stanielewicz 1995, Kumik 2000). Wielka liczba przyplływających tu jednostek, a co za tym idzie wielkość przepływu towarów sprawiła, że miasto zyskało nazwę „Małego Gdańska”, a w czasie rozbiorów Polski, gdy flis był niemal wyłącznym zajęciem ulanowian, „Galicyjskiego Gdańska”.

Rangę Ulanowa w połowie XVIII w. odzwierciedla również status dóbr ulanowskich na mocy patentu Franciszka Józefa tworzących w latach 1783-1830

dominium, które określano „państwem”. Posiadało ono własne pieczęcie z napisem „Państwo Ulanów” i nazwą wsi. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na związek nazw istniejących w pobliżu miasta i należących do „państwa Ulanów” wsi z funkcjami jakie one pełniły. Na zachowanych pieczęciach, przedstawiano je w symboliczny sposób. Na pieczęci Bielińca przedstawiono flisaków na łodzi, kobietę z motkami lnu, mężczyzn trzymających na drążkach rozpostarte płótno co odzwierciedlało główne zajęć ludności: bielienie płótna i transport wodny. Jak wynika z symboliki pozostałych wsi w Przędzeli głównym zajęciem było przędzenie płótna lnianego a zadaniem mieszkańców pobliskiej Stróży było utrzymywanie bezpieczeństwa od strony północno-zachodniej. Dodatkowo zajmowano tam się rybołówstwem i myślistwem. Zarówno nazwy jak i symbolika pieczęci odzwierciedla wyraźny związek gospodarki człowieka z istniejącymi zasobami: rzeka stanowiła szlak transportowy - dawała zatrudnienie mieszkańcom a przy tym stanowiła źródło żywności, okoliczne lasy dostarczały zwierzyny a rozległe wilgotne łąki stanowiły dobre miejsce do obróbki włókien lnianych i bielienia płótna, na który istniał zbyt dzięki rozwojowi handlu i łatwemu transportowi.

Znaczenie i sławę Ulanów zawdzięcza nie tradycyjnym zajęciom okolicznej ludności, ale istnieniu cechów: sternickiego oraz retmańskiego, jedynego na ziemiach dawnej Małopolski. Cech retmański otrzymał prawa z rąk właścicielki Bielin w 1791 r. (Cmela, 1989), chociaż istniał już znacznie wcześniej. Jego przywileje były rozległe. Miały charakter zawodowy, humanitarny i religijny. Cech przygotowywał młodych ludzi do sterowania różnymi statkami rzecznyymi oraz retmanów i załogi do „fryoru” czyli spływu tratw Tanwią, Sanem, Pilicą, Wieprzem, Bugiem i Wisłą do Torunia, Grudziądza i Gdańska. Cech prowadził własne księgi i sprawował władzę nad wszystkimi jego członkami. Wyznaczał czas nauki sztuki flisackiej, określał warunki uzyskania godności retmana i sternika oraz go nadawał, podobnie jak tytuł majstra i stopień czeladnika w zakresie szkutnictwa. Do cechu mogli należeć wyłącznie obywatele miasta Ulanowa. Cech był mocno związany z kościołem, pełniąc funkcję komitetu kościelnego przy istniejących tu kościołach : parafialnym p.w. Św. Jana Chrzciciela i cmentarnym p.w. Św. Trójcy. Spełniał rolę mecenasa. Zajmował się m.in. muzyką kościelną, chórem, organizował wystrzały w czasie uroczystości kościelnych. Opiekował się pogrzebami zmarłych członków, udzielał wsparcia potrzebującym. Za patronkę flisaków obrano Św. Barbarę. W Ulanowie istniało bractwo jej imienia, pozostające w ścisłym związku z cechem retmańskim. Przyjęcie do cechu a potem do Bractwa (do którego od połowy XIX w przyjmowano także kobiety) uznawane było za wielki honor i wyróżnienie. Cech sternicki przetrwał do 1851 r. a Bractwo Św. Barbary do okresu międzywojennego (Misińska, 1958). Bractwo reaktywowano w nieco szerszych ramach działalności w 1991 jako Bractwo Miłośników Ziemi Ulanowskiej pod wezwaniem Św. Barbary. Dzięki staraniom tego stowarzyszenia reaktywowano tradycyjny spław drewna.

Flisackie tradycje Ulanowa znalazły swoje odbicie w wystroju kościoła parafialnego. W prezbiterium i bocznych nawach widnieją sceny malarskie nawiązujące do tej tematyki. Szczególnie interesująca jest polichromia w nawie

głównej przedstawiająca na tle krajobrazu ulanowskiego u zbiegu Sanu i Tanwi z widocznymi zabudowaniami miasta, wyobrażenie Okrętu Noego - Chrystusa, a przed okrętem retmana przewodnika na łódce z wiosłem.

Znaczenie Ulanowa i flisactwa wraz z rozbiorami Polski stopniowo zmniejszało się. Wynikało to z wielu przyczyn zarówno z pojawienia się barier celnych na granicach, stopniowego zmniejszania się ilości spławianego drewna z mocno już przetrzebionych puszczy jak i rozwoju konkurencyjnego środka transportu jakim stała się kolej (Piasecka, 2002). Do okresu międzywojennego flisactwo nadal stanowiło ważną dziedzinę gospodarki miasta a flisactwo pozostało podstawowym zajęciem ulanowian, chociaż już mniej popłatnym również z powodu przejścia handlu drewnem przez Żydów (Bednarczyk, 1977). W latach 30-tych Ulanów pełnił funkcję olbrzymiego składowiska drewna spławianego Wisłokiem i Tanwią z prywatnych dóbr Czartoryskich, Lubomirskich, Tarnowskich, z lasów janowskich i biłgorajskich, Puszczy Solskiej i Sandomierskiej. Tu obrabiano je i segregowano a potem zbijano w tratwy. Drzewo nieokorowane płynęło tylko do Torunia i Bydgoszczy a korowane do Gdańska. Z początkiem wieku XX zaprzestano spławu kory używanej jako pławiki do sieci rybackich. Retmani ulanowscy spławiali drewno Wieprzem, Bugiem, Narwią, Biebrzą oraz Dunajcem. Będąc świetnie wyszkolonymi, posiadając umiejętność spławu na dużych rzekach jako jedyni spławiali drewno Wisłą. Byli też zatrudniani do trudnej sztuki wiązania drewna w Augustowie i Brześciu nad Bugiem skąd w okresie międzywojennym szły duże transporty drewna budulcowego dla firm angielskim. Na Wiśle poniżej Płocka istniał duży zbyt na spławiane drewno. Właściciele istniejących to licznych tartaków chętnie kupowali drewno bezpośrednio od flisaków.

## ŻYCIE I OBYCZAJE FLISAKÓW

Życie i obyczaje flisaków jak wspomniano wcześniej opisywane były już przez Sebastiana Klonowica. W przypadku flisaków ulanowskich odrębność zwyczajów wynika ze szczególnego sposobu organizacji życia w ciągu całego roku. W odróżnieniu od spławów bystrymi rzekami górskimi trwającymi kilka dni, czy też płynącymi znacznie wolniej rzekami nizinnymi, na których trwał on kilkanaście dni, ulanowscy flisacy na wodzi spędzali niekiedy nawet ponad 2 miesiące. Sprzyjało to wytworzeniu się odrębnej gwary i obyczajów.

Praca flisaków odbywała się w rytmie pór roku. Transporty, złożone z kilku statków lub tratw, pływały od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Zbijanie tratw czyli „zbijankę” z niemiecka zwaną „bindugą” rozpoczynano w marcu, aby wyruszyć gdy tylko ustąpią lody a stan wody w rzece będzie wysoki. Kloce drewna łączono, początkowo za pomocą parzonej i skręconej brzeziny, potem cienkimi linami, po kilkanaście kłoców tworząc „tafle”. Następnie dwa pasy po 8 – 10 sztuk tworzyły „tratwy”, spinane znowu po kilka tworzyły „kolej” złożoną z 400 – 500 m<sup>3</sup> drewna. Spław trwał czasami nawet 10 tygodni. Podróż powrotną początkowo odbywano pieszko (trwała ona około 2 tygodni), potem koleją. W ciągu sezonu od



kwietnia do października mogło odbywać się kilka spławów. Ilość ich wzrosła w latach 20-tych XX w., gdy upowszechnił się zwyczaj pracy akordowej z Ulanowa dokonywano rocznie 5-6 spławów.

Spław z uwagi na ryzyko fizyczne i materialne był przedsięwzięciem bardzo dobrze zorganizowanym. Za całość spławu to znaczy nie tylko za materiał, ale również organizację, transakcje i ludzi biorących w nim udział odpowiedzialny był retman. Płynął na osobnej łódce (retmance) wskazując drogę, ostrzegając przed mieliznami i innymi niebezpieczeństwami. Należy tu wspomnieć, że funkcja retmana tak szanowana wśród flisaków ulanowskich nie występowała wśród flisaków na Pilicy ani na Śląsku opolskim (Misińska, 1958). Niekiedy retman miał on do pomocy dwóch retmańczyków. Stojący niżej w hierarchii „przednicy” i „sternicy” kierowali poszczególnymi tratwami. Najniżej stali oryle, wywodzący się z chłopów okolicznych wsi, pracujący siłą swoich mięśni i „hartwurnicy” najczęściej nowicjusze zatrudnieni przy „srykach” – żerdziach, grabowych lub brzożowych osadzonych z lewej strony tratwy wraz z urządzeniem hamującym.

Przygotowania do każdorazowych rejsów poprzedzone bindugą kończyło się budową paleniska na tratwie służącego do przygotowania posiłków. Gdy tratwy były już gotowe do rozpoczęcia spływu i termin był ustalony żony retmanów wypiekały „chrupaczki”, czyli mazurki przyrządzane według miejscowej receptury, by w przeddzień wyruszenia w drogę obdarować wszystkich członków ekipy podległej ich mężom. Życie na tratwach podczas spływu było mało urozmaicone, polegało na zmaganiu się z żywiołem wody. Rejs rozpoczynano o świcie wcześniej, o brzasku dnia przygotowując śniadanie. Flisacy spożywali 3 posiłki w ciągu dnia ale najczęściej obiad odkładano na wieczór, co utrwalone jest w starym powiedzeniu ulanowskim: „za jednym przysiadem je flisak kolacje z obiadem”. Najskromniej odżywiali się ubodzy flisacy pochodzący z terenów śródleśnych, których piaszczyste gleby, często zabagnione dawały niskie plony. Ograniczali się oni często do przydziałów żywności przysługujących im raz w ciągu tygodnia. Zamożniejsi oryle pochodzący z wsi nadszańskich położonych na madach zabierali ze sobą bogatszy zestaw artykułów: ziemniaki, kaszę, chleb, kawę, jajka, mąkę. W przeciwieństwie do wymienionych grup stanowiących siłę najemną werbowaną spośród okolicznych chłopów, zawodowi flisacy z Ulanowa zabierali w rejs nawet dwa worki jedzenia, w skład którego wchodziły wspomniane chrupaczki, chleb razowy, słonina lub sadło, boczek, kasze, groch ziemniaki a nawet kapusta kiszona w glinianych garnkach (Gaj – Piotrowski, 2001).

Zarobek flisaków różnił się w zależności od stopnia w hierarchii i wykonywanych czynności. Podczas zbijanki oraz od czasu wpłynięcia na wody Wisły flisacy otrzymywali dniówki. Dotyczyło to jednak dodatkowych osób potrzebnych wówczas z powodu trudniejszych warunków (bardzo wysokie lub bardzo niskie stany wody). Na początek wypłacano zadatek, który przy wyruszeniu z Ulanowa wracał w zasadzie w ręce retmana jako „porękawiczne” dla jego żony przygotowującej żywność na czas wyprawy, a właściwie zostawiany był w gospodzie, gdzie urządzano pożegnalne spotkania. Od całej ryzy, czyli spławu wypłacano myto. Flisacy otrzymywali również tygodniowe „strawne”.

W późniejszym okresie zwłaszcza okresie międzywojennym za flis kontrahenci, najczęściej żydzi wyplacali jednorazowa opłatę.

Obowiązkiem każdego flisaka było przywieść z podróży „gościniec” dla rodziny. Tradycyjnie były to korale, bursztyny, kadzidło do kościoła, drogocenne materiały, futra, wódka gdańska, piernik toruńskie. Zarobek często pochłaniały rozrywki, zwłaszcza wśród elity flisackiej. W okresie wolnym od spławu trwającym około 5 miesięcy retmanowie mieli zwyczaj odwiedzać się kolejno na „rańszą”, czyli obfite poczęstunki składające się z gorących wędlin i napitku w czasie których dzielono się wiadomościami i opowiadano przygody jakie przytrafiły się im w ciągu minionego sezonu. Nie stronili też od karczmy.

Horyzont geograficzny flisaków był bardzo rozległy. Jak pisze M. Janik (1904) „znali bardzo dobrze Polskę w granicach Korony. Każdy z nich pływał Sanem Wisłoka, Pilicą, Wieprzem, Bugiem, Narwią, a przede wszystkim Wisłą. Każdy zna dobrze mniejsze i większe miasta polskie, jak: Warszawę, Lublin, Brześć, Modlin, Puławy, Włocławek Toruń, Gdańsk, Elbląg i inne”. Jego zdaniem, mimo dobrej znajomości Polski, nie odznaczali się wyrobioną opinią polityczną, ale jako szpiedzy oddawali powstańcom wiele przysług. W Ulanowie wielu z nich ukrywano i uratowano.

W obyczajach, piosenkach i powiedzeniach flisaków ulanowskich znajduje się wiele nazw geograficznych. Ważnym miejscem na rzece przy spławie do Gdańska była np. Bydgoszcz. Mijając ją powtarzano powiedzenie zwane „siedmiorgiem grzechów flisackich”: Chełmno, Świecie, Grudziądz, Nowe, Gniew, Szóste Tczew, Siódme Gdańsk.

Podobne nazwy wymieniane są w popularnej flisackiej rymowance: Toruń-Fordon, Chełmno, Świecie, Grudziądz – trzecie Nowe, Gniew, a szóste Tczew (cyt. za Bednarczuk, 1977)

Druga wojna światowa przerwała flis. Ostatni duży transport drewna miał miejsce latem 1939 r. Dotarł tylko do Włocławka. Tuż po wojnie nie wznowiono spławu na Wiśle. Na krótko w latach 50 tych ulanowscy flisacy spławiali drewno budulcowe Sanem i Wisłokiem, gdzie znajdowało się 14 składnic. Docelowymi stacjami były: Przemyśl, Radymno, Jarosław, Leżajsk, Nisko, Stalowa Wola, Rozwadów (Bednarczuk, 1977).

W krajobrazie miasta pozostało niewiele śladów kultury materialnej flisaków ulanowskich. Należą do nich z pewnością zabytkowe domy retmanów. Elementem odzwierciedlającym znajomość innych regionów w dorzeczu Wisły jest również zabudowa niektórych ulic, szczególnie ulicy 3-go Maja, ze szczytowym usytuowaniem domów na wzór, oglądanych często domów kaszubskich. Przetrwały natomiast zwyczaje i tradycje.

## FLISACTWO WSPÓŁCZESNE

Tradycje flisackie są wciąż żywe wśród potomków flisaków ulanowskich. W 1991 powołali oni do życia wspomniane wcześniej Bractwo Miłośników Ziemi

Ulanowskiej pod wezwaniem św. Barbary nawiązujące swym charakterem zarówno do flisackiej organizacji jak i do bractwa kościelnego. Z jego inicjatywy zorganizowano spływy tratwami na wzór prawdziwych fryorów, w których uczestniczyli jeszcze najstarsi mieszkańcy Ulanowa.

Pierwszy z nich nazwany „Szlakiem praocjów” miał miejsce w 1993 r. Rozpoczął się 27 czerwca. Długość trasy wynosiła 724 km. Zbudowana wówczas tratwa składała się z czterech tafli o długości 70 m.. W trzy lata później 23. czerwca 1996 r. do Gdańska wyruszyli flisacy aby uczcić 380 rocznicę powstania Ulanowa. Spławiana tratwa osiągnęła rekordową długość 110 m. W 1997 r. okazją do kolejnego spływu były obchody 1000-lecia Gdańska. Stąd też bardzo uroczysty spływ nazwany „Spływem Tysiąclecia” rozpoczął się w Ulanowie w obecności wiceprezydenta Gdańska. Od 1998 r. flisacy z Bractwa pojawiali się również na innych rzekach Polski. Pierwszą z nich była Odra, gdzie począwszy od Bielinka k. Cedyni do Szczecina miał miejsce flis pod nazwą: „Szlakiem Piastów”.

W 1999 r. odbył się flis „Papieski” (Jarosław-Ulanów-Zawichost-Sandomierz, którym przewieziono tron papieski na uroczystości w Sandomierzu oraz flis „Odrzański” na trasie z poprzedniego roku. W 2000 r. miały miejsce flis „Tczew-Gdańsk 2000”, i „Odrzański 2000” Wrocław –Szczecin), a w 2001 r: flis „Dni Morza i Wisły” Tczew-Gdańsk i „Odrzański 2001” na trasie Wrocław - Szczecin (Kumik, 2000). Przyczyniło się to do wznowienia kontaktów zwłaszcza z Gdańskiem, ale również ze Szczecinem i miejscowościami leżącymi na trasach przepływu tratw. Spływom towarzyszyły prezentacje flisackiego rzemiosła: zbijania i sterowania tratwą ale również historycznych strojów ulanowskich, pieśni, tradycyjnych potraw. Dziś na stałe spływy flisackie wpisały się w kalendarz imprez wodniackich organizowanych przez Ligę Morska i Rzeczną. Budzą one zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale również wśród Niemców, którzy chcieliby gościć ulanowskich flisaków u siebie (Kumik, 2000).

Dzięki przetrwaniu tradycji flisackich, rzeki, choć na krótki okres czasu i w niewielu miejscach, nabierają nowego kolorytu. Spływy nie tylko stanowią atrakcję turystyczną, ale są też okazją do refleksji nad znaczeniem rzek w przeszłości i możliwością wykorzystania ich potencjału. Jest to nie tylko potencjał gospodarczy, ale także potencjał tkwiący w istniejących w możliwościach odtwarzania tradycyjnych, związanych z wodą, zajęć. Nie powodują one zagrożeń środowiska, pozwalają na zachowanie naturalności koryt rzecznych i walorów przyrodniczych i krajobrazowych dolin stwarzają natomiast szanse rozwoju i mogą stanowić źródło aktywizacji ludności miejscowości położonych nad rzekami. Często przez wiele lat mieszkających nie nad rzeką, ale jakby obok rzeki.

## LITERATURA

- Bednarczuk A., 1977: *Z zagadnień flisactwa w Ulanowie nad Sanem*. Lud, nr 61 ss.191-199  
Cmela B., 1989: *Z dziejów Ulanowa*. Regionalna Pracownia Krajoznawcza, Rzeszów.  
Gaj-Piotrowski W., 2001: *Flisacki Ulanów*. Wydawnictwo Sztafeta, Stalowa Wola.  
Janik M., 1934: *Cech retmański i sternicki w Ulanowie*. Towarzystwo Ludoznawcze, Lwów.



- Kulik A., 2003: *Związek człowieka z rzeką na przykładzie osady flisackiej Ulanów*. Praca licencyjna wykonana w Zakładzie Ochrony Środowiska UMCS, maszynopis, UMCS, Lublin
- Kumik T. 2000: *Ulanów na progu trzeciego tysiąclecia*. Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie, Tuchów
- Litwin J., 2000: *Sztuka rzecznego szkutnictwa*. Rzeki. Kultura cywilizacja historia. t. 9 ss. 217-263
- Misińska M., 1958: *Z badań nad flisem i łodziarstwem północno-wschodniej Opolszczyzny*. Etnografia Polska, t.1
- Piasecka J., 2002: *Splaw i żegluga od połowy XIX w do 1918 roku na rzekach Polski przedrozbiorowej*. Rzeki. Kultura cywilizacja historia. t. 10 ss. 217-288
- Stanilewicz., 1995: *Rzeki jako warsztat pracy*. Rzeki. Kultura cywilizacja historia. t. 4 ss. 153-175.

## SUMMARY

### Traditional ways of water resources management on example rafting in Ulanów

The article presents tradition of rafting in Ulanów. Since its founding in 1662 to World war II Ulanów has been a famous river port and shipbuilding center on The Vistula river. The only elitary rotmen's guild existing in Poland was established in this town. The raftsmens formed specific folklore and rituals include song, sayings etc. Last big transport of timber was executed in summer 1939. Rafting did not exist during occupation. I the 1950's for several years raftsmen were float wood over short distance on the carpatian,s river. From 1993 raftsmen from Ulanów reactivated rafting to Gdańsk in the tradicional form, to promote their town and profession.

---

dr Wioletta Kałamucka  
Zakład Ochrony Środowiska UMCS  
Al. Kraśnicka 2cd  
20-718 Lublin  
e-mail: wkałamuc@biotop.umcs.lublin.pl